Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
a z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,
a z Dodat. rolniczym 2 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Denieszenia Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 83. Czwartek 10 kwietnia 1862. № 83.

Poznań, 9 kwietnia. Jeden z duchownych katolickich Królestwa Polskiego przesyła nam obszerny list, rodzaj memoryału, mającego wyświecić postępowanie rządu rosyjskiego z kościołem katolickim w Polsce oraz usprawiedliwić opozycyjne stanowisko, jakie duchowieństwo polskie ostatniemi czasy zajęło naprzeciw tego rządu. Postępowanie Rosyi w téj mierze aż nazbyt znane i wiele gruntowniéj było już nieraz wyświecane; silić się na usprawiedliwianie opozycyjnego stanowiska duchowieństwa, jest poniekąd pleonazmem; daléj, list o którym mówimy, nieco dawnéj jest już daty, bo pisany w samym początku r. b., nie uwzględnia on naturalnie rzeczy i zmian odtąd zaszłych; przytém wychodząc od jednego z członków niższego duchowieństwa, w jego niejako tylko imieniu przemawia; wreszcie rozgląda swój przedmiot nie z narodowego, ale z czysto religijnego stanowiska, mniéj więc przeto odpowiada zakresowi naszego pisma, które nie będąc dziennikiem religijnym ale politycznym, o tyle tylko religijnemi kwestyami się zaprząta, o ile takowe z polityką i z ogólném życiem narodu w bezpośredni wchodzą związek. Pomimo tych wszystkich względów, które nam zamieszczenie przesłanego memoryału odradzać się zdawały, podajemy go w całości poniżéj, jużto dla uczynienia zadosyć usilnemu życzeniu szanownego kapłana, który z głosem swoim nie znalazłby zapewne przystępu do tutejszych pism religijnych, jużto że pismo mieści niektóre data i szczegóły, dotąd niepublikowane, jużto wreszcie dla charakterystyki usposobienia dużéj części niższego kleru w Królestwie, mamy bowiem uzasadnione przekonanie, że autor memoryału nie w swojém własném tylko pisał imieniu. Memoryał rzeczony nosi napis: „Głos wołającego na puszczy“ i brzmi jak następuje:

„W dziennikach w Królestwie Polskiém wychodzących często napotykać się dają zapełnione kolumny artykułami rządu rosyjskiego, w których wykazywane są przewinienia duchownych polskich względem rządu, rewolucyjne tychże dążności i zupełnie nielegalne postępowanie. Szczególniéj z całą żółcią rozbierane jest zamknięcie kościołów w Warszawie.

„Publiczność dostatecznie zapewne obeznana jest z temi jeremiadami rosyjskiemi, ubolewającemi nad nieloicznością naszą; zbytecznie więcby było takowe tu powtarzać, tém bardziéj je komentować i rozbierać, kiedy sama treść tychże od początku aż do końca przedstawia ich niedorzeczność, kłamstwo i obłudę.

„Jednak nie tylko artykuły rządowe w pismach publicznych, o których wyżéj była mowa, zżymają się na duchownych katolickich w Polsce; taką samę barwę przybierają wszelkie rozporządzenia od władz naczelnych do podrzędnych wydawane; z tą tylko różnicą, że tam zieje daleko większa złość i nienawiść do tegoż duchowieństwa, stawającego obecnie w opozycyi z nieprzyjazną kościołowi katolickiemu wolą rządu. Mianowicie godny jest uwagi reskrypt p. o. namiestnika w Królestwie Polskiém Lüdersa do wszystkich naczelników wojennych pod dniem 31 października (12 listopada) b. r. N. 626 wydany, w którym zaleca tenże szczególniejszą uwagę zwracać na postępowanie duchowieństwa, jako dającego, według mniemania rządu, najwięcéj dowodów nieprzychylności do tronu, a zarazem rozkazuje pociągać do surowéj odpowiedzialności tych, którzyby w jakikolwiek sposób przedstawili się podejrzanymi i źle myślącymi. W skutek więc tego jesteśmy dziś pod taką kontrolą i opieką rządową, iż potrzeba tylko osobistéj urazy jakiego szpiega lub figury rządowéj, by się dostać do więzienia i niebędąc słuchanym ani badanym, często bez cienia nawet winy, być wywiezionym do Rosyi. To téż mnóstwo księży z każdéj dyecezyi przyaresztowano; jednych trzymają po fortecach i więzieniach, drudzy w ubraniach zbrodniarzy wywiezieni w głąb Rosyi.

„Lecz nie dziwimy się wcale temu. Rząd rosyjski przez lat przeszło trzydzieści, to jest od insurekcyi naszéj z roku 1830, aż do obecnych czasów, przywykły do grzesznéj powolności naszéj dla jego antykatolickich tendencyi, przez tyle lat niedoświadczając żadnego oporu ze strony naszéj kiedy ścieśniał swobody kościoła katolickiego, kiedy ograniczał atrybucye i przywileje nasze, służące do rozwoju i pomyślności religii, kiedy wdzierał się do naszych świątyń i wydawał różne prawa sprzeciwiające się świętości i istocie religii katolickiéj, oraz lud wierny przygotowywał różnemi środkami do odstępstwa: rząd rosyjski, powtarzam, zapewne był już moralnie przekonanym, że duchowieństwo polskie dostatecznie jest przysposobione do porzucenia religii ojców swoich i do przyjęcia schizmy. Przeto ze zdumieniem dziś spogląda, jak to duchowieństwo budzi się z letargu i uśpienia, jak śmiało upomina się o pogwałcone prawa kościoła, o znieważoną w swoich zasadach św. religią katolicką; a to przebudzenie się tém jest dla niego dotkliwsze, bo przypadło w czasy, kiedy ludy pod jego twardém jarzmem zostające, upominają się także o swoje prawa i kiedy tenże rząd rosyjski nieporozumienia z powodu stósunków włościańskich objawiające się pomiędzy wieśniakami a właścicielami, obudza i żywi, usiłując użyć ich na korzyść swéj polityki, w czém stają mu jednak na przeszkodzie duchowni całemi siłami, zapobiegając rozlewu krwi bratniéj i zbrodni bratobójczéj. Z tych więc powodów wszelkich używa możliwych środków, by ten objaw szlachetnych dążności naszych w samym zarodzie przytłumić i nas dawnéj nikczemnéj obojętności powrócić. Dla tego téż rząd moskiewski tak dobitnie objawia swoje niezadowolenie dla duchownych po gazetach i tak srogo z nami dziś się obchodzi.

„Nie jeden może nieświadomy miejscowych okoliczności, w których my tu żyliśmy i dotąd żyjemy, wyczytawszy wyznanie moje powyżéj przytoczone o milczeniu naszém przez lat przeszło trzydzieści na wszelkie nadużycia rządu rosyjskiego względem kościoła katolickiego w Królestwie Polskiém, zgorszy się z tego, potępi nas w duszy lub jawnie, po części nawet słusznie, bo dla kapłanów katolickich, którzy powinni być ścisłymi naśladownikami swego boskiego mistrza i apostołów, w wykonywaniu obowiązków nic nie powinno stawać na przeszkodzie; w obronie wiary powinni poświęcić wszystko, nawet umrzeć gdyby tego potrzeba było. Uwzględniwszy jednak słabości ludzkie, przyznać trzeba że milczenie nasze, chociaż wiemy że za nie ciężki Bogu zdać musimy rachunek, nie było bez przyczyny, jak równie postawa nasza dzisiejsza w obec rządu rosyjskiego ma swoje loiczną podstawę.

„W systemacie rządu rosyjskiego istnieje największa zależność niższych od wyższych i ślepe posłuszeństwo. Ten system całkowicie zastósowany został i do władz duchownych, biskupów i rządców dyecezyi, zwłaszcza że w hierarchii kościelnéj nie był on nowym, bo kto zna prawo kanoniczne lub przypatrywał się i śledził postępowanie władz duchownych w używaniu swych atrybucyi, ten dobrze wie, że biskupi posiadają w ręku swych losy niższego duchowieństwa i sami jedni mają prawo rządzenia kościołem. Nie pozostawało więc nic rządowi, jak tylko powagę ich wzmocnić. Dla tego surowo karał niższe duchowieństwo, jakiekolwiekbądź opozycyą stawiające, chociażby na drodze legalnéj, rozporządzeniom biskupów, a utwierdziwszy i umocowawszy tak władzę biskupów dyecezyi na zasadzie praw krajowych i kanonicznych, użył téj do swoich zamiarów, a to tém pewniéj, że biskupów zrobił zależnemi od władz krajowych. Nie trudno mu było tego dopiąć skoro tylko na biskupów i rządców dyecezyi powołał ludzi z małą nauką, nieumiejących szanować swego wysokiego stanowiska, obojętnych na interes religii i kościoła, chciwych honorów i zaszczytów, a do tego niemających stałego i pewnego charakteru. Tacy więc ludzie zajmując wyższe stanowiska w hierarchii kościoła, obojętnie spoglądali na wszelkie nadużycia rządu schizmatyckiego względem religii katolickiéj. Z nikczemną bojaźnią przyjmowali prawa i rozporządzenia wprost przeciwne zasadzie katolicyzmu i takowe podawali do wiadomości i zastósowania się za pośrednictwem duchowieństwa niższego, wiernemu ludowi, a mając w swych ręku nieograniczoną władzę nad swemi podwładnemi, tłumili wszelkie objawy ich szlachetne i wstecznie na nich oddziaływali. Więc nie dziw, że niższe duchowieństwo, niemając żadnego punktu oparcia w działaniu, niemogąc się wzajemnie porozumieć, milczało, a jeżeli który z młodych gorliwych kapłanów śmiało ozwał się za religią, to téż zgnił w kazamatach wśród tortur i niewygód, a zamiast współczucia, litości i opieki za swoje poświęcenie, otrzymywał od władzy duchownéj nazwę głupca, zagorzalca. Takie było położenie nasze aż do dnia pierwszego objawu życia narodowego, który ośmielił nas i stał się zarazem hasłem do walki, którą przeciw tłoczącemu nas despotyzmowi władzy świeckiéj i duchownéj rozpoczęliśmy; milczenie nasze nie było aprobacyą dokonanych przez rząd gwałtów, lecz prostą obawą, aby nie ściągnąć na siebie nieochybnego prześladowania rządu a może nawet i saméj władzy duchownéj, zmienionéj nie raz w ślepe narzędzie despoty. Milczeliśmy dla tego, że brakło w nas téj rezygnacyi jaka dziś między nami a zwłaszcza młodemi lewitami, których serca jeszcze nie zepsuły widoki światowe, się objawia. Milczeliśmy, bośmy nie byli usposobieni stać się męczennikami.

„Chociaż w ostatnich czasach, w pracy o zapewnienie religii katolickiéj, koniecznych swobód do jéj rozwoju potrzebnych, niektórzy z rządców dyecezyi wzięli czynny udział, a nawet w dniu 25 września 1861 r. w interesie kościoła polskiego zanieśli adres do p. o. namiestnika, hrabiego Lamberta; do tych jednak czynów nie natchnęła ich własna myśl lub téż nieodzowna konieczność i ścisłe pojęcie swego obowiązku, lecz wszystkich nieoledwie (oprócz ś. p. arcybiskupa ks. Fijałkowskiego, chlubnie nam w ostatnich chwilach życia swego przewodniczącego) znagliło wszędzie jawne nieukontentowanie nasze i ludu katolickiego, oraz wystósowane przez nas a pełne wyrzutów adresa do nich.

„Lecz i dziś kroki nasze ku zapewnieniu sobie, chociażby nieskończoną liczbą ofiar, swobody religijnéj, są słabe i niepewne, bo nie mają stałéj, niewzruszonéj podstawy i wciąż brak śmiałości, jedności i inicyatywy od naczelników naszych. Biskupi w Królestwie, administratorzy dyecezyi, są to, z małym wyjątkiem, ludzie bierni, niezdolni sami z siebie wydać najmniejszego znaku siły żywotnéj i stworzyć ruch w około siebie. Owszem, niektórzy z nich i dziś jeszcze, kiedy wszystko dąży do lepszéj przyszłości w interesie religii i kościoła, powodują się względami rządowemi. Takimi są kilku członków kapituły warszawskiéj, o których jako niepodzielających zamknięcia kościołów w Warszawie pisma publiczne w ogólniku wspominają; takim jest administrator dyecezyi płockiéj i jego doradzca. Mógłbym tu wspomnieć i o innych naczelnikach duchownych i członkach kapituł, lecz niemając jeszcze w tym względzie dostatecznych i dokładnych wiadomości, z wynurzeniem o nich opinii powstrzymuję się. Ogólnie tylko powiem, że kiedy rząd rosyjski ułożonego w jak najumiarkowańszych wyrazach, z godnością skreślonego i na potrzebie kościoła katolickiego w Polsce opartego adresu rządców dyecezyi nie przyjął; kiedy zupełnie nieprawnie uwięził administratora dyecezyi warszawskiéj i dwóch jego pomocników; kiedy po kilkunastu księży z każdéj dyecezyi zupełnie niewinnie, najczęściéj niesłuchanych i niebadanych, na proste doniesienie jakiego szpiega i żandarma osadził w więzieniu lub wysłał jak zbrodniarzy do Rosyi; kiedy to wszystko dokonywa się ze szkodą ludu wiernego, bo parafie pozostają bez pasterzy i kapłanów: wtedy biskupi i administratorzy oraz korporacye kanoników, zamiast jednozgodnie przeciwko temu w legalnéj drodze zaprotestować, milczą. Niech mi darują, ale takich zwierzchników, zapatrując się z punktu powołania kapłańskiego, żadną miarą nie można nazwać dobremi pasterzami, kładącemi duszę swoję za owce swoje, jak to uczynił Stanisław Szczepanowski, biskup krakowski. Prędzejby nazwać ich było można prostymi najemnikami, uciekającymi od swéj trzody skoro wilk przychodzi i porywa owce. Darmo tylko zjadają chleb duchowny i bogacą się kosztem instytucyi duchownych.

„Jeżeli się wyrażam tak niekorzystnie prawie o wszystkiém wyższém duchowieństwie w Królestwie Polskiém, niech mi nikt nie poczyta tego na karb złéj woli, osobistéj urazy, braku uszanowania dla starszych, tém mniéj na karb złego usposobienia dla kościoła katolickiego. Owszem, oświadczam i wyznaję: iż jestem wiernym wyznawcą ś. wiary rzymsko katolickiéj w któréj żyć i umierać pragnę i posłusznym synem kościoła katolickiego, a do tego kapłanem pojmującym dobrze, co to jest godność biskupia i umiejącym tęż godność szanować, lecz tylko w osobach godnie ją piastujących. Jeżeli zaś wynurzyłem tu tak szczerą i śmiałą opinią, to w objawieniu onéj stałem się tylko tłómaczem mych braci, którzy prawie powszechnie podobnego są sposobu myślenia. Uczyniłem to jeszcze i dla tego, aby przez wykazanie jawnie błędów wyższego duchowieństwa zwrócić ich na drogę właściwéj działalności i gorliwszego chodzenia około winnicy Pańskiéj, zarosłéj cierniem i chwastem a za najszczęśliwszego się poczytam z ludzi, jeżeli w tym względzie jakikolwiek pomyślny otrzymam rezultat.

„Bezwątpienia wina jest naszych biskupów, administratorów dyecezyi, wreszcie całego wyższego duchowieństwa, że dozwolili wprowadzić do kościoła katolickiego wiele ustaw, urządzeń i praw, najzgubniejszych dla religii téj, któréj oni są przedstawicielami, obrońcami i ministrami. Gdyby naczelnicy jednocząc się sami pomiędzy sobą, skupili niższe duchowieństwo około siebie, żadną miarą rząd rosyjski nie byłby w stanie, ani téżby się ośmielił wprowadzać żadnych reform w Polsce na szkodę religii. Dziś jeszcze, gdyby niższe duchowieństwo w naszych zwierzchnikach miało poparcie, gdyby zwierzchnicy swoją powagą zlali je w jeden nierozerwany łańcuch: i dziś, mówię, postawą godną kapłana katolickiego moglibyśmy przymusić nieprzyjaciela naszéj religii do szanowania naszych praw i naszych instytucyi.

„Wyjaśniwszy powody milczenia naszego w sprawie kościoła przez lat trzydzieści, należy mi teraz przystąpić do skreślenia chociaż cząstkowo, jak dalece rząd rosyjski nadużył swéj władzy na szkodę kościoła rzymsko-katolickiego, aby tym sposobem wykazać, że postępowanie nasze dzisiejsze, którém tak mocno się oburza rząd rosyjski, jest legalne, na poczuciu powinności i własnéj godności oparte, i że nie ma nic takiego w sobie, coby mogło zasłużyć na naganę, tém mniéj na karę. A jeżeli rząd rosyjski używa względem nas represyjnych środków, jeżeli nas prześladuje i więzi za to co z innéj strony na pochwałę zasługuje, tém samém dowodzi, że nigdy nie powodował się szczeremi tendencyami dla kościoła katolickiego i że był jego głównym nieprzyjacielem.

„Rząd rosyjski pragnąc zabrane przez siebie kraje, dawną Polskę składające, na zawsze zlać w jednę całość monarchii i uczynić z Polaków jeden z Moskalami naród a témsamém zniweczyć wszelkie zamiary odrodzenia się naszego w przyszłości, wszelkich godziwych i niegodziwych środków używał i używa dla dopięcia swego zamiaru. Szczególniéj starał się usuwać to wszystko, co jakąkolwiek cechę różnicy pomiędzy narodem moskiewskim a polskim nosićby mogło. Ztąd więc religia katolicka, jako trwały i najsilniejszy odcień różnicy, zwróciła na siebie szczególniejszą uwagę rządu moskiewskiego i stała się przedmiotem najtroskliwszych jego zabiegów w celu jéj zniszczenia. Były czasy, że obok łagodnych środków, używano więzienia, kajdan i knutów na wydarcie największego daru nieba, wiary. Żelazna i despotyczna wola Mikołaja I chciała w jednym roku zrobić to, co tylko przez wiele lat przy systematycznem działaniu dokonać można, a chociaż w Kongresowéj Polsce jawne i powszechne prześladowania o religią nie miała miejsca, bo to wszystko działo się w dawnych zabranych prowincyach Polski, jednak do odstępstwa od kościoła katolickiego wszelkiemi sposobami torowano drogę, nawet zbliżały się czasy, że i przymusowych środków pewnoby nie pominięto, gdyby nieszczęśliwie dla Rosyi prowadzona wojna w Krymie nie upokorzyła i nie osłabiła zuchwałego nieprzyjaciela kościoła rzymskiego i śmierć nie powaliła w grób największego wroga katolicyzmu i Polski, Mikołaja. Mimo to jednak, kościół katolicki w Królestwie Polskiém przy wyżéj przytoczonych tendencyach rządu nie mógł się cieszyć swobodą i rozwojem. Owszem wystawiony był na tysiączne próby i doświadczał rozlicznych przykrości. Religia katolicka stopniowo ciągle była podkopywaną tak w zasadach istotę téjże stanowiących, jako téż w swych ceremoniach i obrzędach. Jéj wyznawcy i my kapłani, doznawaliśmy i dotąd doznajemy w praktykach naszego wyznania, upokorzeń, przeciwności, nawet jawnego sprzeciwieństwa. Można śmiało powiedzieć, że tolerancya, ów nabytek postępu i cywilizacyi, wcale u nas aż dotąd nie jest znaną, a religia katolicka, przez większe trzy części ludności wyznawana, zaledwie była i jest cierpianą. Aby się o tém bliżéj przekonać, należy nam się przenieść na pole działań rządu rosyjskiego, rozebrać stosunek tegoż do religii katolickiéj i prze-

biedz główniejsze prawa, ukazy i rozporządzenia rządowe, dotyczące religii. A najprzód:

„1) Podstawą każdéj religii są jéj dogmata. Znać je każdy prawowierny powinien pod utratą zbawienia. Tymczasem rząd przez reskrypt komisyi rządowéj W. R. i O. P. z d. 9 października 1833 r. nr $^{5831}/_{19712}$, wydał zakaz na dzieło religijne ks. Gołębiowskiego pod tytułem: Zgodność i różność, jedynie dla tego, że w tém dziele dogmat o kościele jasno i dobitnie był wyłożony. Kazania i rozprawy o głowie kościoła, o jedności i prawdziwości kościoła rzymsko-katolickiego, były uważane za zbrodnią stanu i do surowéj odpowiedzialności pociągano księży tych, którzy w téj materyi poważyli się publicznie lub prywatnie mówić i te dogmata wiary naszéj objaśniać. Archiwa komisyi śledczéj mogą w tym względzie dostarczyć licznych materyałów. Jenerał hrabia Rüdiger, czasowo zastępujący w r. 1854 namiestnika, powołanym do siebie biskupom i rządzcom dyecezyi zalecił: iżby wydali rozporządzenie do swych podwładnych, zabraniające miewania kazań dogmatycznych. To samo powtórzył w reskrypcie swym z daty 2/14 lipca 1854 roku nr. 5501. Zgrozą się dziś przejmuję, gdy wspomnę, że nie znalazł się wtedy ani jeden biskup lub rządzca dyecezyi któryby idąc za przykładem Piotra i Jana apostołów w dziejach apostolskich (roz. IV w. 19) opisanym, przeciwko temu zaprotestował, lecz tém mocniéj mnie przeraża, że prawie wszyscy powyższy rozkaz, chociaż przeciwny ich powinności, wprowadzili w wykonanie. Najgorliwiéj jednak, o ile mi wiadomo i o ile archiwa dziekańskie mnie przekonywają, w tym względzie okazał się rządzca dyecezyi płockiéj; nie ograniczając się bowiem na poleceniu zarządzoném do księży w téj treści, postanowił wszędzie cenzorów do kazań, nauk religijnych i mów pogrzebowych, którzyby ściśle woli rządu przestrzegali.

„2) Kodeks kar głównych i poprawczych za panowania cesarza Mikołaja I w r. 1847 dla Królestwa Polskiego ułożony, nacechowany jest piętnem niepojętego w dziejach ucywilizowanych narodów barbaryzmu. Tu prawodawca wylał swą duszę okrutną, a do działu II tegoż kodeksu, gdzie jest mowa: „O przestępstwach przeciwko religii i o naruszeniu ochraniających ją przepisów“ mianowicie do artykułów 193, 195—200, zapewne czerpał swoje natchnienie z rozporządzeń Nerona, Dyoklecyana lub Juliana apostaty.

„3) Jak bez wiary trudno podobać się P. Bogu, tak wiara bez dobrych uczynków jest martwą: naucza pismo Boże. Rząd rosyjski, by znikczemnić naród polski, uczynić go niezdolnym do wszelkich szlachetnych myśli, zamiarów i czynów, nie zaniedbywał szkodliwie działać i na moralność. Wiadomo jest całemu światu o szkodliwych skutkach tak pod względem fizycznym jak moralnym z używania nałogowego rozpalających napojów; pijaństwo rujnuje zdrowie człowieka, prowadzi go do nędzy, czyni go niezdolnym do wszystkiego, psuje dobre obyczaje. My księża kilkakrotnie na polu tém rozpoczynaliśmy pasterskie prace, by powstrzymać lud od nałogu pijaństwa a wpoić weń wstrzemięźliwość, bez żadnéj jednak myśli lub misyi politycznéj. Rząd rosyjski niechętny działaniom umoralnienia ludu polskiego, jako jego widokom przeciwnym, zawsze stawał w przeciwieństwie w tym względzie, a nawet działających wbrew jego woli, surowo karał. I tak komisya rządowa W. R. i O. P. pod d. 11/23 października 1834 nr $^{7440}/_{43502}$ wydała rozporządzenie które w archiwum téjże czytałem: aby księża na ambonach zaprzestali mówić o pijaństwie. Nieodrzeczy będzie przytoczyć wyjątek dosłowny z tego rozporządzenia, by dać dowód oczywisty usposobienia rządu rosyjskiego: „„Gdy podobnego rodzaju postępowanie przeciwne jest zamiarom rządu, przeto JO. książę namiestnik Królestwa polecić raczył, iżby wzbronione zostały najmocniéj duchowieństwu wszelkie dalsze działania w zamiarach powściągania pijaństwa, do czego środki przez sam rząd przedsiębrane i w następstwie przedsiębrać się mające, będą dostateczne.““ Oprócz tego komisya rządowa S. W. i duchownych reskryptem z d. 18/30 lipca 1857 r. nr $^{5438}/_{25395}$, i z d. 9/21 października tegoż roku nr 8361, które to reskrypta za pośrednictwem dziekanów foralnych obojgu duchowieństwu tak świeckiemu jak zakonnemu do wiadomości podane zostały, surowo zakazała tworzyć bractwa trzeźwości, naówczas w Europie bardzo powszechne, a zaś reskryptem z daty 4/16 marca 1858 r. nr 10511 skazała na karę tych księży, którzy idąc za głosem sumienia i potrzeby wiernego ludu, poważyli się brać czynny udział w rozpowszechnianiu trzeźwości.

„4. Wychowanie młodego pokolenia, będące podstawą życia umysłowego narodu, jest w Polsce jak najgorsze, wadliwe i zgubne. Nader mała jest liczba szkół publicznych w Królestwie, a i tu jeszcze nie każdemu przystęp dozwolony. Nieszlachta czyli chłopi i mieszczanie, do szkół filologicznych wstęp mają wzbroniony; dzieci zaś ubogiéj szlachty, dla wygórowanéj opłaty szkólnéj i częstéj zmiany książek szkólnych, nie są w stanie z przywileju rodowego korzystać. Tymczasem rząd posiada ogromne fundusze edukacyjne, przez gorliwych o oświatę monarchów naszych i dobrodziejów na ten cel wyznaczone i legowane. Profesorowie po szkołach, z małym wyjątkiem, przy szczupłéj wiedzy z dziedziny nauk i przy braku pojęcia o pedagogice, są najczęściéj ludźmi bez żadnych zasad moralnych i towarzyskich. Ściśle się stósując do dążeń rządu, mało dbają o naukę młodzieży lub jéj moralne wykształcenie; o to tylko się troszczą, jakby ze swego zawodu korzyści materyalne wyciągnąć mogli. Nie nowina pomiędzy nauczycielami szkół publicznych znaleść jakiego wypędzonego z wojska oficera, zdolniejszego być bandytą jak profesorem. Zmarły r. z. Troszczyński, inspektor szkoły powiatowéj w Łowiczu, najlepszym twierdzenia mego jest dowodem. Niedziw więc, że młodzież nasza wychodząc ze szkół z pod takich przewodników, nietylko że szczupły zasób nauki częstokroć błędnéj na świat wynosi, lecz nadto zabiera z sobą zaród złego, który rujnuje naszę społeczność, wyniszcza cnoty narodowe i podkopuje zasady religii i moralności. Instytut szlachecki w Warszawie jest zakładem nierównie zgubniejszym dla każdego Polaka, od każdéj innéj tego rodzaju instytucyi w kraju naszym istniejącéj.

„W ostatnich czasach rząd rosyjski zwrócił swe baczne oko na wychowanie płci żeńskiéj, ustanowił gimnazya żeńskie dla panien przychodnich: Instytut w Warszawie dla pensyonarek. Z zakładów tych nie spodziewamy się nic dobrego, gdyż tam z pewnością kryje się szkodliwa dla kraju i narodowości polskiéj myśl rządu, tém niebezpieczniejsza, że skierowana w najsłabszą stronę rodu ludzkiego. Kobieta każda, powodując ich sercem, najłatwiéj przyjmuje wszelkie wrażenia, najprędzéj nabiera złych skłonności i usposobień, a posiadając wieloraką sposobność oddziaływania na całą społeczność, bardzo łatwo zwichnąć ją może. Rząd rosyjski dobrze to pojął, w tym więc kierunku rozpoczął swoje działania.

„5. Seminarya i zakłady naukowe duchowne również zostają w zupełném zaniedbaniu. Są one wprawdzie wyłącznie oddane pod bezpośrednie zwierzchnictwo władz dyecezalnych; zważywszy jednak brak moralnie i naukowo dobrze usposobionych kandydatów do stanu duchownego, których szkoły publiczne jako źle prowadzone dostarczyć nie mogą; zważywszy daléj istniejące rozporządzenia rządowe, które zabraniają liczniejszego gromadzenia młodzieży po seminaryach, widoczna, że kościół katolicki w Polsce nie może się cieszyć dostateczną liczbą zdolnych kapłanów, pojmujących interes swéj religii, a lud wierny dostateczną liczbą prawdziwych pasterzy.

„6. Rząd rosyjski ograniczywszy swobodny rozwój religii katolickiéj, naruszywszy prawa kościoła polskiego i jego ceremonie, o czém możnaby foliały zapisać, nie wahał się swoję wszechwładną potęgę chcieć rozciągnąć tam nawet, gdzie nikt z ludzi nie śmiał się przedrzeć. Wiadomo jest całemu światu katolickiemu, jaką czcią i poszanowaniem otoczona jest spowiedź święta, jakiéj wymaga tajemnicy po kapłanach: trybunał pokuty żadnéj świeckiéj nie może ulegać kontroli: Bogu tylko samemu pozostawiony jest sąd czynności kapłańskich w tym względzie; tymczasem rząd rosyjski polecił i zobowiązał kapelanów katolickich, zostających przy dywizyach, aby wszelkie na spowiedzi objawione przestępstwa, któreby o złych zamiarach dla rządu świadczyły, władzom wojskowym donosili; daléj pociąga do surowéj odpowiedzialności kapłanów, nie dających rozgrzeszenia osobom wyznania katolickiego, które zostają w związkach małżeńskich z prawosławnymi, lub które mają wejść w też związki. Nie dosyć na tém. Osławiony Muchanów wydał w r. 1860 rozporządzenie do wszystkich duchownych katolickich, aby nie ważyli się przypuszczać do konfesyonałów osoby im nie znajome, zapewne dla tego, aby czasem jaki prawosławny nie przystąpił do spowiedzi i nie uczynił tam wyznania wiary katolickiéj.

„Wielebym jeszcze mógł przytoczyć nadużyć rządu rosyjskiego dokonanych względem religii i kościoła, jakoto powiedzieć o wydanym zakazie odprawiania misyi, tyle płodnych w zbawienne skutki; o zakazie odbywania synodów dyecezalnych tak koniecznych dla dobra dyecezyi i dla utrzymania karności kościelnéj; o odwodzeniu katolików już to namowami, już obietnicami, już nagrodami, już wreszcie awansami od religii ojców swoich a zachęcania do przejścia na schizmę; o zakazie i ograniczaniu publicznych modłów, procesyi, religijnych śpiewów; o nakazywaniu odprawiania nabożeństw niezgodnych z rytuałem rzymskim, i t. d. Lecz sądzę, że powyżéj wytknięte punkta dostateczne mogą dać wyobrażenie o położeniu naszém. W obec więc takiego postępowania rządu, w obec tak jawnie nieprzychylnych dążności monarchów rosyjskich względem kościoła katolickiego, godziż się nam kapłanom obojętnymi być tego wszystkiego widzami, by tym sposobem dogodzić zamiarom cesarzów rosyjskich? czy też idąc za głosem sumienia i dopełniając obowiązku katolika i kapłana, stanąć śmiało i odważnie w obec nieprzyjaznéj ich woli? Niech świat wyrzecze, czy my, występując w ostatnich czasach przeciwko nadużyciom rządu rosyjskiego względem religii, upominając się o swobody i prawa naszego kościoła, zasłużyliśmy na potępienie? A jeżeli obok uczuć religijnych i przywiązania do kościoła katolickiego, silnie przemawia w nas uczucie miłości i przywiązania do kraju, niech się nam nikt nie dziwi, bo będąc kapłanami katolickiemi, jesteśmy zarazem obywatelami téj ziemi, która nas żywi, jesteśmy Polakami, a Polakami o mocném przekonaniu, że jak z poddaniem nas pod jarzmo rosyjskie ustała nasza swoboda religijna, tak też nie prędzéj nią cieszyć się będziemy, aż nas Pan Bóg od tego jarzma zwolni.

„Nie można wprawdzie nieprzyznać rządowi rosyjskiemu jego troskliwości o zapewnienie księżom katolickim bytu materyalnego. Jednocześnie kiedy najwięcéj ścieśniał nasze działanie na polu powinności duchownych lub ilekroć miał wydać jakie postanowienie szkodliwe religii, nie zaniedbywał głaskać wyższych duchownych urzędami, znakami honorowemi, nawet dodatkami pieniężnemi. Kiedy n. p. miał ogłosić kodeks karny, o którym w punkcie 2 wspomniałem, powołał biskupów do Petersburga, by obsypać ich orderami i łaskami. Tak samo robił i w innych wypadkach, lecz wszystko czynił dla tego, aby uśpić naszę czujność, aby nas zmateryalizować i uczynić nieczułemi na to wszystko, co szlachetne, wielkie i święte.“

N. Pan raczył praktycznemu lekarzowi dr. Nübelowi w Monasterze nadać tytuł radzcy zdrowia.

Berlin, 8 kwietnia. Zdaje się być pewną, że obecny minister skarbu nietylko przedłoży sejmowi zebrać się mającemu więcéj specyalizowany budżet tegoroczny, ale także i budżet na rok 1863 celem zatwierdzenia go konstytucyjnego przez reprezentacyą narodową nim się rozpocznie rok administracyjny. Również nie ulega wątpliwości, że pobór dodatku 25 procentu do podatku dochodowego, od mlewa i rzezi, z dniem 1 lipca ustanie. Ażeby niedobór z tego powstały pokryć, ma być zmniejszony budżet ministerstwa wojny. Dnia 10 b. m. zbierze się, jak donosi ministeryalna Stern Ztg., z Najwyższego rozkazu tu w Berlinie komisya złożona z najwyższych jenerałów, celem obradowania nad dalszemi oszczędnościami w budżecie ministerstwa wojny zaprowadzić się mającemi. W komisyi téj brać także będzie udział książę Hohenlohe-Ingelfingen, prezes ministerstwa i minister wojny; przewodniczyć zaś jéj będzie marszałek polny baron Wrangel. Z projektów powyższych jasno się okazuje, że przejście w izbie poselskiéj wniosku Hagena tylko było pretekstem do rozwiązania izby, prawdziwéj przyczyny należy szukać w czém innem.

— Senat tutejszéj wszechnicy postanowił jednogłośnie zaprotestować przeciwko manifestowi wyborczemu pana ministra wyznań i wychowania publicznego. W proteście tym waruje senat prawo wolnego wybierania dla profesorów i docentów przy wszechnicy zatrudnionych. Podobny protest wręczył senat wszechnicy bońskiéj swemu kuratorowi, który go przesłał ministrowi wyznań. Podobno i fakultet filozoficzny wszechnicy wrocławskiéj zaprotestował przeciw ograniczaniu wolności przy wyborach.

— Pierwszy numer nowego czasopisma demokratycznego, pod tytułem: Der Fortschritt, redagowanego przez Ludwika Walesrodego, jako też onegdajszy numer Trybuny zabrała policya.

— Pierwszego sekretarza przy poselstwie w Berlinie, radzcę legacyjnego hr. Brandenburga, przeznaczono na posła do Aten.

— Członkami komisyi wojskowéj wyznaczonéj do poczynienia oszczędności w budżecie ministerstwa wojny, która pod przewodnictwem marszałka polnego barona Wrangla ma obradować, mianowano prócz ministra wojny: księcia następcę tronu, jenerała piechoty ks. Radziwiłła, jenerała piechoty Werdera, jenerała kawaleryi ks. Augusta wyrtemberskiego, jenerała piechoty Schacka, jenerała piechoty Hahna, jenerała kawaleryi ks. Frydryka Karóla Pruskiego, jenerała kawaleryi ks. Adolfa Hohenlohe-Ingelfingen, jenerała-porucznika Schlemüllera, jenerała-adjutanta, jenerał-porucznika Bonina, jenerał-porucznika Vogel-Falckensteina, jenerał-porucznika barona Moltkiego i jenerał-porucznika Mülbego.

KRÓLESTWO POSKIE.

Warszawa, 5 kwietnia. Dzien. Powsz. ogłasza co następuje:

N. Pan, na wnioski rady stanu Królestwa przez JW. p. o. namiestnika przedstawione, rozkazać raczył:

1) Przystąpić do reorganizacyi Dyrekcyi ubespieczeń w sposób dający stowarzyszonym czyli właścicielom ubespieczonych od ognia i innych klęsk posiadłości, obszerniejszy udział w samoistnym zarządzie téj instytucyi pod kontrolą rządu.

2) Przejrzeć dotychczasową organizacyą kas oszczędności w celu, aby pod wpływem i kierunkiem rad powiatowych i miejskich, z większym pożytkiem rozwinięte być mogły.

3) Przyspieszyć rozpoznanie i wprowadzenie następnie w wykonanie zamierzonéj reorganizacyi banku polskiego na téj głównie zasadzie, aby przy współdziałaniu osób i kapitałów prywatnych i przy wzmocnieniu tym sposobem działalności banku, obroty jego zastósowane zostały więcéj do obecnego stanu przemysłu krajowego, opierały się więcéj na osobistym jak na majątkowym kredycie, i aby w ogóle dążności banku skierowane były na drogę odpowiedniejszą instytucyi handlowéj, unikając o ile można zbytniéj kontroli i ścieśnień, jakie dotąd przy instytucyi czysto rządowéj nieodzownemi były.

Wilno, 5 kwietnia. Jak wiadomo, od paru tygodni otwarto już tymczasowo koléj żelazną na przestrzeni z Wilna do Dynaburga i z Kowna do Wilna, tak że obecnie można już nieprzerwanym ciągiem kolei żelaznéj jechać z Petersburga na Królewiec do Paryża i Wiednia. Tymczasem to otwarcie kolei żelaznéj w Wilnie wywołało już znaczny ruch podróżnych i towarów. Z Kowna przywieziono koleją temi dniami znaczny transport soli, z jezior gubernii pskowskiéj wielkie mnóstwo ryby, a świeżo słyszeliśmy, że z Prus nadszedł transport masła. Wszystko to znacznie wpłynąć musi i już wpłynęło na obniżenie cen, które przeszły już u nas wszelką miarę słuszności i w prawdziwy haracz dla konsumentów się zmieniły.

— W drukarni Syrkina opuściła prasę broszura, p. t. Rys polityki Napoleona III, napisana przez Bolesława B. Historyczny przebieg zdarzeń, których Napoleon III był otwartą lub skrytą sprężyną, dobrze jest tu wystawiony, a charakterystyka jego działań spełnionych i kierunku na przyszłość, zdaje się być trafną, naturalnie o tyle, o ile dała się podjąć zasłona tajemniczéj, nieraz dwulicéj polityki Bonapartych. Jeżeli się nie mylimy, jest to pierwsza wydana w Wilnie oryginalna broszura polityczna za naszych czasów.

— Z Kowna donoszą, iż lody pękły na Niemnie 30 z. m. o godzinie 5 rano; Wilia tymczasem ani się ruszała, kra na Niemnie zatrzymała się i zagrodziła ujście Wilii, przez co woda wystąpiła z brzegów. Okolice nadbrzeżne i ulice zostały zalane wodą, która się wkradła do wielu mieszkań. Komunikacya między domami odbywa się za pomocą łódek. Straty są znaczne, ale wysokość ich nie jest jeszcze wiadoma. Woda przybywała nagle aż do 1 kwietnia. Nareszcie tego dnia o godzinie 1 po południu Wilia puściła. Wody ruszyły i powódź znacznie zmniejszać się zaczęła. Wszystkie przeprawy przerwane.

— Kuryer Wileński podaje w urzędowéj swéj części wyciąg ze spisu listów nadawczych i umów, według wiadomości otrzymanych aż po dzień 11 marca r. b. Pokazuje się z tego, że w ziemiach zabranych ilość doprowadzonych do skutku lub przedstawionych do rządowego zatwierdzenia listów nadawczych wynosiła: w gubernii mohilewskiéj 65: w wileńskiéj 36; w witebskiéj 20; w grodzieńskiéj 18; w kijowskiéj 12; w podolskiéj 9; w wołyńskiéj 2; w kowieńskiéj żaden. W téj liczbie orzekało zupełne ustanie stosunków obowiązujących: w gubernii mohilewskiéj listów nadawczych 6; w wileńskiéj 2; w witebskiéj 1; w kijowskiéj 1.

AUSTRYA.

Lwów, 2 kwietnia, O uczcie wyprawionéj wczoraj dla p. Kreczunowicza, korespondent tutejszy do Czasu takie przesyła sprawozdanie:

Wczoraj wyprawiono w sali redutowéj ucztę dla uczczenia zasług obywatelskich członka wydziału krajowego, p. Kornela Krzeczunowicza, a mianowicie dla okazania mu wdzięczności za ostatnie jego trudy podjęte w Wiedniu dla wyświecenia

sprawy podatkowéj i katastralnéj, celem sprowadzenia ulgi krajowi w ciężarach jakie ponosi. Był to obiad składkowy, na którym znajdowało się przeszło sto osób, między temi członkowie wydziału krajowego, rady miejskiéj, komitetu Towarzystwa gospodarskiego i Towarzystwą kredytowego, mieszczanie i obywatele ziemscy. Byli także obecni posłowie sejmu berlińskiego i obywatele z Wielkopolski, którzy tu na czas krótki przybyli w sprawie „Tellusa“: pp. Żółtowski, Chłapowski, Plater i Waligórski. Uczucia jakie ożywiały to grono zebrane z różnych części Polski i z wszystkich warstw społeczeństwa, najlepszy wyraz znalazły w głosach zabranych przy wzniesieniu toastów. Pierwszy toast wzniósł marszałek książę Leon Sapieha na cześć p. Kornela Krzeczunowicza, a wyraziwszy, że do téj spólnéj budowy, jaką mamy przed sobą w urzeczywistnieniu powszechnych życzeń i pomyślności kraju, cegiełkę po cegiełce każdemu znosić należy, przebiegł pokrótce zasługi p. Kornela Krzeczunowicza, wykazując główne jego czynności w Towarzystwie gospodarskiém, w dawnym wydziale miejskim, w sejmie i w wydziale krajowym. Na co p. Krzeczunowicz odpowiedział, że jedném z najświętszych uczuć zapisanych przez Wszechmocnego w serca ludzkie, jest miłość rodzinnego kraju. Moralne i materyalne zasoby jego pomnażać, od wszelkiéj szkody go bronić, to jest najpewniejsza droga do zdobycia pożądanéj dlań przyszłości i odzyskanie świętych praw jego. I nie wolno żadnéj zaniedbywać okoliczności, która choćby tylko nadzieję postępu na téj drodze otwierała. Takie to obowiązki i taką pracę w wyższym jeszcze stopniu mają przed sobą ci, których kraj wyborem swoim do niéj powoła, bo za nią już naprzód w wyborze kraju i położoném w nich zaufaniu wzięli zapłatę. Zaczém wzniósł toast nadziei, toast lepszéj dla wszystkich przyszłości. Hr. Kazimierz Krasicki wzniósł zdrowie zasłużonych w sprawie publicznéj gości z Wielkopolski. Na toast jego odpowiedział poseł Żółtowski, a biorąc pochop ze słów ks. Sapiehy, że cegiełkę po cegiełce znosić winniśmy do budowy przyszłości, dodał, że do trwałości budowy potrzeba cementu, a tym cementem jest miłość braterska, obejmująca ludność wszystkich części Polski. P. Ludwik Skrzyński wyraziwszy, że najwyższą nagrodą zasługi obywatelskiéj jest zaufanie publiczne, wzniósł zdrowie ks. Leona Sapiehy, na co tenże odpowiedział staropolskiém: kochajmy się! W końcu jeden z gospodarzy, hr. Borkowski, wzniósł jeszcze toast na cześć mieszkańców Królestwa i ziem Zabranych.

Wiedeń, 7 kwietnia. Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj minister Lasser odpowiadał na interpelacyą posła Rogawskiego z powodu nadzwyczajnych komisyi śledczych zasiadających w Tarnowie i Sączu. Powiadał, że sędziego z Krakowa wysłano w skutek przypadkowego składu sądowego senatu, że pieśń „Z dymem pożarów“, przeciw któréj miano wystąpić, narodowi polskiemu przypomina krwawe wypadki z r. 1846 i winę téj katastrofy zwala na rząd austryacki. Twierdził, że oprócz tego owe pieśni śpiewane zawierają jakieś miejsca podburzające, gdzie jest mowa o krwi i bitwach, twierdził nadto, że za samo śpiewanie tych pieśni nikogo nie prześladowano, ale tylko wytoczono śledztwo na osoby będące przewodnikami demonstracyi politycznych i jeszcze inne cele mających na oku, które to cele właśnie rząd odkryć zamierza. Rząd spokojnie się zachowywał przez kilka miesięcy, sądząc iż agitacya uśnie, ale to nie nastąpiło, więc rząd teraz się już nie narazi na zarzut bezczynności (Tu powstał śmiech w izbie). Minister sprawiedliwości zajrzał do akt i przekonał się, że sędzia postąpił wedle obowiązku.

WŁOCHY.

Turyn, 4 kwietnia. Izba poselska postanowiła wczoraj, po uchwaleniu prawa tyczącego się taks hipotecznych, należności za stępel itd. odroczyć się aż do końca maja. Ferye te parlamentowe zamyśla gabinet zużytkować na wykonanie najgwałtowniejszych środków dla organizacyi wewnętrznéj i na przedsięwzięcie usiłowań do rozwiązania kwestyi rzymskiéj. W Tuileryach natomiast postanowiono stanowczéj niż kiedykolwiek zachować status quo. W takim razie Goyon ma widoki pozostania w Rzymie, ażeby bandy tworzące się obecnie w państwie Kościelném bez przeszkody wkraczać mogły do prowincyi neapolitańskich. Opinion Nationale podaje bardzo niepochlebne ustępy z postępowania Goyona. I tak jenerał ten wydał rozkaz do wojsk francuskich, które granicy strzedz mają, żeby występowały tylko przeciw takim bandytom, którzy się chcą z bronią w ręku przedrzeć do prowincyi neapolitańskich; bandyci wiedząc o tém przechodzą bezbronni nienapastowani kupami granicę, a broń posyłają naprzód na wozach. Burboński komitet bywa o wszystkiém zawiadamiany i utrzymuje regularną korespondencyą z Chiavonem. W Neapolu panuje bardzo dobre usposobienie a nowy minister wojny rozporządził, ażeby chorągwie tych legionów gwardyi narodowéj, które się w ostatnich czasach odznaczyły, ozdobiono oznakami waleczności. Ponieważ się bandyci w okolicy Wezuwiusza znowu pokazują, przeto postanowiono wysłać ekspedycyą w owe strony. W więzieniu Vicaria w Neapolu gwardya narodowa przytłumić musiała wybuchły rozruch.

— Ratazzi wydał pod dniem 31 marca do dyplomatycznych ajentów rządu włoskiego za granicą drugi okólnik, w którym im donosi o uzupełnieniu ministerstwa, jako téż o mianowaniu Durandego ministrem spraw zagranicznych, i wypowiada podziękowanie za usługi, jakiemi go podczas zawiadywania ministerstwem spraw zagranicznych dyplomacya wspierała. W tym samym dniu wydał i Durando okólnik do ajentów dyplomatycznych; treść atoli tego okólnika jeszcze jest nieznaną. Poseł włoski u dworu francuskiego p. Nigra donosi z Paryża, że mianowanie jenerała Durando ministrem spraw wewnętrznych bardzo tam dobrze przyjęto. Minister francuski Thouvenel, który Durandego w Carogrodzie poznał, jest z nominacyi téj nader zadowolony. Pogłoska, jakoby król włoski miał zamiar odwiedzić cesarza Napoleona, zupełnie jest mylną. Nawet podróż księcia Humberta, następcy tronu włoskiego, nie jest zupełnie pewną, lubo jest prawdopodobną; jeśli Rosya tymczasem uzna Królestwo Włoskie, książę uda się także do Petersburga.

Jak donosi Italie, przybyło już dnia 23 marca do Rzymu 300 Hiszpanów, których rząd papieski utrzymuje, tak jak gdyby wstąpić mieli do służby papieskiéj, podczas kiedy jest faktem, iż ludzie ci przybyli, ażeby wzmocnić bandy w prowincyach południowych.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 9 kwietnia. Landrata Greulicha w Międzychodzie zwolniono na własne żądanie, jak donosi Pos. Ztg., od sprawowania funkcyi komisarza wyborczego w 3 okręgu wyborczym przy wyborach na posłów, a w miejsce jego mianowano komisarzem wyborczym landrata barona Massenbacha w Szamotułach.

— W zeszłym tygodniu złożyło trzech prymanerów przy tutejszém gimnazyum św. Maryi Magdaleny egzamen dojrzałości.

— Zabrane wczoraj w południe przez król. policyą poznańską egzemplarze drugiego wydania skonfiskowanego numeru onegdajszego Dziennika, w którego artykule wstępnym tyczącym się wyborów były wypuszczone wyrazy przez policyą i prokuratoryą królewską inkryminowane, policya zwróciła wczoraj o godzinie pół do siódméj wieczorem.

Z pod Raś**cza**, 5 kwietnia. Przed kratkami naszego sądu powiatowego stali wczoraj księża prof. dr. Respondek i dr. Prusinowski. Pierwszy oskarżony o mianą w dniu św. Antoniego przeszłego roku mowę, przed klasztorem OO. Reformatów pod Miejską Górką, którą witał wychodzących naprzeciwko kompanii pod jego przewodnictwem z Poznania idącéj, księży i lud, a w któréj zaleca „wtorowanie natchnionemu życiu rodaków (w Królestwie) modlitwą gorącą i ciągłą, wzajemną zgodą, porządkiem i wytrwałą pracą“ i w któréj potępia tych co w tychże chwilach, kiedy najwyższa głowa kościoła, kiedy Ojciec wiernych odprawił sam mszą świętą za niewinne ofiary, znaleźli się pomiędzy nami, którzy u władz świeckich żałobne nabożeństwa kapłanów wystawiali jako bunt przeciw istniejącéj zwierzchności. Podług wywodu prokuratora kazanie to dążyło do zakłócenia spokojności mieszkańców, w skutek czego wniósł o wskazanie. tak kaznodziei, jak i wspólnika jego, redaktora Tygodnika Katolickiego ks. Prusinowskiego, na mocy § 100 prawa karnego, każdego z nich na zapłacenie 50 tal. Pan prokurator spólnictwo czynu i winy widzi we wydrukowaniu tego kazania w numerze 37 Tygodnika.

Na żądanie ks. Prusinowskiego sprawa toczyła się po polsku i po niemiecku, późniéj oskarżeni doznawszy téj satysfakcyi, że ich ojczystemu językowi król. sąd w Rawiczu, równouprawnienie przyznaje, zezwolili na dalsze prowadzenie czynności po niemiecku. W obronie swojéj tłómaczył ks. Respondek, co za różnica zachodzi pomiędzy rewolucyą i dzisiejszém upominaniem się Polaków o zaprzysiężone prawa, które teraz carowie nie dotrzymują i gwałcą. Mówca wykazał daléj, jak w kilku miejscach przez fałszywe zrozumienie niedokładnego tłómaczenia inne jemu podsunięto tendencye, których wcale nie miał, a nakoniec wynurzył swe zadziwienie, dla czego on właśnie zasiada na ławie oskarżonych za kazanie, które miał, przejęty gorącém i czysto religijném, uczuciem, dla czego on, który wypełnił swój obowiązek naprzeciw Bogu i ludziom i nie przekroczył nigdzie prawa, a nie raczéj ci denuncyanci, którzy szerzą fałsz i niezgodę przez bezrozumne skargi. Wykazując, że prawdę więzić i gnębić można, ale nigdy wykorzenić, odwołał się mówca do sprawiedliwości sędziów. Ks. Prusinowski wskazał po krótce na niewłaściwe zastósowanie przeciw niemu prawa karnego, kiedy on drukując tę mowę, jako redaktor tylko przeciw prawu prasowemu mógł przewinić. Radzca sprawiedliwości p. Tschuschke z Poznania, prowadzący interes obydwóch oskarżonych, w przydłuższéj mowie, wykazał, że niema tutaj żadnego powodu do skargi, że proboszcz poniecki tylko swoję powinność wypełnił, zwracając swych owieczek uwagę na wypadki w Królestwie Polskiém wyciągał stąd zbawienną naukę, natchnioną tylko głęboką wiarą religijną i wykazał daléj, że inkryminowane kazanie mniéj było w stanie wywołać niespokojności i wzburzenia, jak dzisiejsze śledztwo. Po krótkiéj odpowiedzi prokuratora, sędziowie ustąpiwszy na chwilkę, wesołą nam przynieśli nowinę, że oskarżonych za zupełnie niewinnych uznają. Dodać mi tu należy, że sąd rawicki, raz już tę samę sprawę oddalił, a dzisiaj z rozkazu sądu apelacyjnego sądził.

Smutne i przykre wrażenie zrobiła ta sprawa na obecnych Polakach, stąd że już nie czyn namacalny, ale słowa mieli sądzić sędziowie nierozumiejący języka, w którym były powiedziane, tak, iż w tym razie polegała cała sprawa na zrozumieniu i dokładności tłómacza, który téż co chwila tłómaczenie kazania prostować musiał, gdyż częste zachodziły w niém niedokładności. Licznie zgromadzonym Niemcom, powinno było zostać to wrażenie, że Polacy nie są takimi jak ich pewne stronnictwo i jego organa opisują, i zdaje mi się sprawa ta wielu nam pośród nich przymnożyła zwolenników.

Na sieroty polskie Górnego Szląska.

Z przeniesienia tal. 279 sgr. 10 fen. 8 i rubli pap. 14.

Nadesłano: Bezimienna z pod Jarocina tal. 5. — P. Tytus Breza z Uścikowa tal. 7.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Wujaszku z Gniezna co robicie? pamiętajcie o miodzie do Wolsztyna!!! [1047]

Od 1 maja ktoby sobie życzył abym dawał lekcye tańca na wsi, raczy się zgłosić osobiście lub listownie. Ulica Podgórna No. 9.
[1027] **Kornel Szczepański.**

Podpisana księgarnia pozwala sobie zwrócić uwagę panów posiedzicieli gorzelni na następujące dzieła przebywającego tutaj technika, p. A. Hamiltona, które, już dawniéj w téj gazecie zalecane przez p. W. Kosińskiego, mam w zapasie: Poradnik gorzelniczy cena 1 tal. i Poradnik Ziemniaczany 7½ sgr. Obydwa pisma zawierają pomiędzy innemi następujące rozprawy:

„**Polecenia godne gatunki perek**,“
ich znamiona, własności i źródła skąd ich nabyć można.

Również wyszła co tylko książeczka, którą po wszystkich księgarniach nabyć można: „Skutki mego oglądania gorzelni wr. 1861/62“ i polecenie doskonałych perek do sadzenia, A. Hamiltona. Cena 3 sgr.

Księgarnia E. S. Mittlerowska
[1050] A. E. Doepnera w Poznaniu.

Poszukuje się na wieś **nauczyciela domowego** do dwóch chłopców początkujących. O warunkach dowiedzieć się można w hotelu Paryskim u gospodarza. [1036]

Nauczyciel domowy znajdzie pomieszczenie w domu obywatelskim na wsi. Bliższéj wiadomości udzieli ekspedycya gazety. [1051]

Pisarz gospodarczy, Polak bezżenny, wolny od wojskowości, prowadzenia moralnego, z dobremi świadectwami, może dostać miejsce od 1 czerwca t. r. w Dom. **Grodzisku** pod **Pleszewem**. Reflektujący zechce się poprzednio w fr. listach zgłosić pod adr. Dominium Grodzisk pod Pleszewem. [1046]

KANTOR
komisowo-informacyjny wszelkich zleceń ziemiańskich
nowo założony pod firmą
Józefa Sóchanek i Spólka,
na Krakowskiém Przedmieściu obok Hotelu Saskiego No. 431
w Warszawie.

W obecnym stanie interesów ziemiańskich kantory komisowo informacyjne przy rzetelném dopełnianiu zobowiązań swoich mają przed sobą zadanie nie małe, które należycie spełniając ze znajomością stosunków gospodarstwa wiejskiego, mogą dobrze zasłużyć się sprawie rolnictwa Polskiego. Podpisany będąc gospodarzem obywatelem wiejskim przez lat wiele — praktyczne zatém znając potrzeby współobywateli, przeniosłszy się do Warszawy, zamierzył z upoważnienia komisyi rządowéj spraw wewnętrznych z dnia 2/14 marca 1862 r. No. 44 15/6753 założyć kantor komisowo-informacyjny. Kierunki w jakich kantor ten działać będzie głównie odnoszą się do spraw rolnictwa Polskiego, a o ile te ostatnie wiążą się z interesami, które w mieście załatwiać można. O ile z resztą kantor nasz w stolicy Królestwa istniejący nieść może pomoc obywatelom wiejskim, o tylezamierzam rozszerzyć zakres jego działalności.

Zadaniem więc kantoru komisowo informacyjnego pod firmą moją nowo założonego jest:

1. Załatwiać wszelkie zlecenia ze stosunków ziemiańskich, rolniczych, handlowych i przemysłowych wynikające, a mianowicie:
2. Kupno i sprzedaż dóbr ziemskich, kolonizacya, zamiana, dzierżawa, zastaw majątków ziemskich.
3. Sprzedaż i nabycie nasion, roślin gospodarskich z głównym naciskiem na ułatwienie sprzedaży obywatelom ziemskim nasion w kraju naszym wyprodukowanych.
4. Pośredniczenie w sprzedaży i kupnie drzewa budowlanego i opałowego oraz wszelkich przedmiotów produkcyi leśnéj i gospodarskiéj, fabrycznego przekształcenia jako i surowych materyałów. Maszyny i narzędzia rolnicze obowięzuje się kantor nasz dostarczać o ile można z krajowych fabryk po cenach jak najprzystępniejszych.
5. Zamierzamy pośredniczyć w sprowadzaniu i sprzedaży reproduktorów w hodowli zwierząt domowych z zarodowych obór, stajni i owczarni, których kraj nasz wiele posiada, a bez znajomości zobopólnych stosunków i potrzeb, bliższe okolice tylko z postępów w téj gałęzi gospodarstwa wiejskiego korzystać mogą, my chcielibyśmy pośrednictwem naszém rozszerzyć tę korzyść w całym kraju.
6. Również zajmować się będziemy dostarczaniem Obywatelom ziemskim porządnych i uczciwych oficyalistów gospodarskich, oraz weterynarzy i ludzi twardego rzemiosła. Nacisk kładziemy na to wyrażenie, gdyż mamy zamiar te tylko indywidua przedstawiać, które świadectwami i opinią zkąd inąd powziętą przekonają kantor nasz o zdolności i uczciwém wypełnianiu poprzednich obowiązków.
7. Wywołana nakoniec kwestya sprowadzania ludzi pracy z zagranicy, jako to parobków, zagrodników, kolonistów czasowych i wieczystych, stanowić będzie jednę z ważniejszych czynności kantoru naszego. Znając potrzeby Obywateli ziemskich, umiejąc praktycznie ocenić zdolności robotnika, uwzględniając zresztą potrzeby czasu i narodowości ludzi pracy, o jakich mowa, sprowadzać zamierzamy jedynie z pobratymczych nam plemion, jak z Czech, Morawii itp. krain słowiańskich.
8. W celu rozpowszechnienia pszczelnictwa, pośredniczyć zamierzamy w dostarczaniu ulów pomysłu Lubienieckiego, Dzierżona, Dolinowskiego, Prokopowicza, Waśniewskiego i innych.

Na żądanie sprowadzać możemy wielce przez praktycznych pszczolarzy zalecane pszczoły włoskie. Z jedwabnictwa przyjmujemy pośredniczenie w sprzedaży oprzędów jedwabniczych, dostarczać możemy jajeczka jedwabnicze z krajowego chowu. Z rybactwa mamy zamiar sprowadzać na żądanie przyrządy do sztucznéj hodowli ryb i ikrę zapłodnioną sztucznie. Ten odcień hodowli ryb, jak wiadomo, szerokich nabrał rozmiarów za granicą.

9. Wszelkie nowości z dziedziny mechaniki rolniczéj, o wynalezieniu których wspomina prasa peryodyczna rolnicza krajowa i zagraniczna, na żądanie Obywateli, celem poczynienia prób praktycznych w kraju naszym, sprowadzać gotowi jesteśmy.

Te są co główniejsze kierunki przyszłych zajęć naszych w sferze ziemiańskich komisów; dodatkowe zajęcia kantoru naszego, dotyczące bardziéj mieszkańców stolicy i miast znaczniejszych Królestwa, są następujące:

a) Stręczenie i wynajmowanie lokalów w Warszawie.
b) Zastawy domów tak w Warszawie, jako wszelkich nieruchomości w Królestwie i prowincyach wschodnich dawnéj Polski.
c) Lokacye kapitałów na hipoteki dóbr i domów miejskich.
d) Załatwianie korespondencyi z władzami, pisanie próśb, tłómaczenie dokumentów z obcych języków, załatwianie interesów prawnych i administracyjnych, czy to na zlecenia listowne, czy téż na plenipotencyą ogólną lub resp. interesu, kwerendy dokumentów do legitymacyi szlacheckiego pochodzenia itd.

Stosunki komitentów z kantorem naszym chcielibyśmy urządzić po obywatelsku. Wzajemna umowa, przy o ile można najmniejszém stawieniu warunków wynagrodzenia za starania i prace nasze, będzie głównie zasadą nas obowiązującą.

Zyskanie ufności współziemian jest na pierwszym planie działań naszych, któremu mamy nadzieję, że przy zobopólném bliższém porozumieniu sprostamy.

[1044] ***Sochanek i Spólka.***

Poszukuje się

ekonoma od św. Jana, bez żony, z dobremi świadectwami, praktykującego w zawodzie gospodarczym przynajmniéj od lat 20, lecz w pełnéj sile wieku. Warunki bliższe udzieli na frankowane listy **Dom. Kościanki** pod **Strzałkowem**. [1022]

Wrocławska ul. No. 9.

Kram narożny, w którym się od lat kilku handel drogeryi p. Mögelina znajduje, jest od św. Michała r. b. do wynajęcia. [937]

Szanownéj Publiczności najuniżeniéj donoszę, że przeprowadziłem się z placu Wilhelmowskiego 4, na Wrocławską ulicę No. 30 i proszę na daléj o łaskawe względy.

August Liskowski,
[1045] fabrykant koszyków i mebli.

AUKCYA

porcelany i towarów szklannych.

W Piątek, dnia 11 kwietnia r. b. i w dniach następnych, przed i po południu sprzedawać będę w hotelu Keilera „Zum englischen Hof" przy placu Kamelaryjnym, naprzeciwko budek chlebowych za gotowiznę publicznie więcéj dającemu

pewną ilość białych, kolorowych i pozłacanych sprzętów porcelanowych i towarów szklannych,

jako to: talerze, filiżanki, półmiski, wazy, sosyerki, salaterki, kabarety, talerze kuchenne, serwisy do herbaty i kawy, szklanki wszelkiego gatunku, karafiny itd. itd.

Lipschitz,
[1055] król. komisarz aukcyjny.

Egzystujący tutaj mój

SKŁAD WINA

en gros i en detail

przeniósłem z ulicy Średniéj No. 31 na

ul. Zamkową No. 5.

Win węgierskich, Bordeaux i reńskich, mam **znaczny zapas**, a utrzymując **bezpośrednie stosunki** jestem w stanie tak co do jakości jako téż i cen wszelkim wymaganiom zadość uczynić. Lokal mój do sprzedaży pojedyńczéj urządziłem jak najwygodniéj, a starać się będę obok wybornych win mieć dla gości odpowiednie na każdą porę łakocie.

Poznań, 1 marca 1862.

[1048] *Jakób Tichauer.*

Patentowane ogniotrwałe tektury do pokrycia dachów, prawdziwie angielską smołę z węgla kamiennego i asfalt w jak najlepszym gatunku poleca i podejmuje się zarazem **przykrycia** budynków wszelkiego gatunku pod gwarancyą.

Juliusz Sheding,
[1025] przy moście Chwaliszewsk.

Na probostwie w **Juńcewie** pod **Janówcem** jest natychmiast do sprzedania **180 owiec** z wełną. [1032]

Półszorki do orania i fornalskie z najlepszéj kręconéj skóry wołowéj, jako téż lekkie delikatne **półszorki latowe** wraz z kompletnemi uzdami, lejcami itd. **własnego wyrobu** poleca jak najtaniéj

Juliusz Scheding,
[1026] przy moście Chwaliszewskim.

Odciski, nabrzmienia, wyrostki, wrośnięte paznogcie i wszelkie tego rodzaju choroby bez użycia noża za mierne wynagrodzenie lecze dokładnie i bez bólu w krótkim czasie.

Uwagi godne dla zamiejscowych.

Przesyłam na żądanie:

Sławny **Kreosotin I** Ludwika Oelsnera, t. j. maść na wygojenie niechybne i dokładne chorych miejsc, guzów, wyrostek, osobliwie gdy takowe są połączone z nabrzmieniem kości, lub chroniczném zapaleniem jéj, z przekazem.

Kreosotin II, maść na odciski, znosi najmocniejsze bóle zmiękczając skorupę odcisków, i oddalając ją bez narażenia reszty ciała. Wraz z przekazem użycia.

Operuję także **odciski, wrośnięte paznogcie, wyrostki, odmrożenia itd. w kilku minutach** bez bólu i rozlewu krwi. Od 9 z rana można mnie zawsze zastać w domu.

Wdowa Oelsner,
król. operatorka, [1053]
ulica Wilhelmowska 26, na 2 p., stancya 35.

Swieżą amerykańską białą

KUKURUDZĘ

„koński ząb"

lucernę, tymoteusz, ang. rajgras, pinus silvestris, i wszystkie inne nasiona gospodarcze z tutejszych składów pp. J. F. Poppe & Sp. w Berlinie poleca jak najtaniéj

Rudolf Rabsilber,
Poznań, ul. Szeroka 20. [1054]

Prawdziwy proboszczowski i podolski owies do siewu poleca

S. Calvary,
[1016] przy ulicy Szerokiéj No. 1.

Białą amerykańską kukurudzę „koński ząb," francuską lucernę, czerwoną, białą i żółtą koniczynę, żółty i niebieski lubin, ang. rejgras, tymoteusz, rzniączkę jako téż **wszelkie inne nasiona traw i koniczyn** poleca jak najtaniéj

(1017) **S. CALVARY,** ulica Szeroka 1.

Stralzundzkie śledzie pieczone, świeżego **tłustego wędzonego łososia** i wielkoziarnisty astrach. **kawior** szary polecają

W. F. Meyer i Sp.
[1052] plac Wilhelmowski 2.

Dominium **Skorzęcin** pod **Witkowem** ma na sprzedaż **100 sztuk owiec** zdatnych do chowu; odebrać je można zaraz po strzyży. [1035]

W sobotę, dnia 12 kwietnia przywiozę pociągiem wieczornym transport świeżo dojnych **krów z cielętami z łęgu noteckiego** na sprzedaż i stanę w hotelu **Keilera**

[1040] **Hamann,** handl. bydłem.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 9 kwietnia.

BAZAR. Właściciele dóbr Stablewski z Zalesia, Mierzyński z Bytynia, Wilkoński z Grabonoga, Chłapowski z Bonikowa, Ramke z Chociszewa, kapitaliści Ramke z Miłosławia, Prawdzic-Chotomski, z żoną z Bydgoszczy, pani Sczaniecka z Pakosławia.

HOTEL DU NORD. Właściciele dóbr Raczyński z Rogalina, panie Koczorowska z Piotrkowic, Tuchołka z Nożyczyn, kupiec Weiss z Szczecina, dzierżawca Merdaszewski z Boruszyna.

POD CZARNYM ORŁEM. Właścicielka dóbr Szyszczyńska z Sławic, nadleśniczy Spiller z Mosiny, rządzca dóbr Kierski z Goniczek, komisarz Wojciechowski z Uni.

HOTEL PARYSKI. Właściciele dóbr Budziszewski z Czachorowa, Walsleben z Dąbrówki Kościelnéj, pani Jackowska z Pomarzanowic.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właścicielka dóbr Skórzewska z Szczur, panie Krätschmer z Środy, Evmann z Kościana, kupiec Lachmann z Wrocławia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Właścicielka dóbr Reisinger z Dziadkowa, kupcy Löwe, Salomon, Engel i Edel z Berlina, Krose z Bremy, Breslauer z Chocibusa, fabrykanci Jaedicke z Berlina, Kobliński z Wrocławia.

HOTEL BERLIŃSKI. Właściciel dóbr Bętkowski z Czarnotek, pani Kuczyńska z Wrześni, kupcy Sommerfeld z Konina, Schmidt z Żegania, pani Jaraczewska z Wrocławia, dzierżawca Kinder z Nachowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Fizyk Rutkowski z Cerekwicy, Holbig z Drezna, kupcy Hirsch z Berlina, Hermann z Lüneburgu, fabrykant Haubold z Krefeldu.

HOTEL EICHBORNA. Artyści Bilse, Riedel, Schmidt, Beyer, Fingel, Strewe, Möbius, Weiner, Lötsch, Langöhrig, Straube, Michael i Bilse jun. z Legnicy, kupiec Glass z Grodziska.

HOTEL KRUGA. Handlarz Radek z Czech, artyści Muerkert, Gerstenberger, Masser, Bolland, Wilhelm, Volgt i Ulle z Legnicy.

HOTEL KEILERA. Właściciel dóbr Caro z Bystrzycy, kupcy Lewy z Wrocławia, Jałowicz z Konina, Silberstein z Buku, Lippmann z Obrzycka, fabrykant Jacobsohn z Ostrowa, handlarz Kempiński z Kobylina.

POD TRZEMA LILIAMI. Właściciel dóbr Nehring z Nehringswalde, kupiec Knoll z Grodziska.

POD BARANKIEM. Dysponent Lang z Leszna.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 9 kwietnia.

Żyto: wyp. 100 węcpli na wiosenną odstawę $43^2/_3$—$^7/_{12}$ pł., kw.-maj $43^1/_3$ pł., $43^5/_{12}$ żąd., maj-czer. $43^1/_3$ pł., czer.-lip. $43^7/_{12}$ pł., lip.-sier. $43^2/_3$ pł., $43^3/_4$ żąd., wrz.-paź 43 tal. żąd. Okowita: wyp. 6000 kwart, z beczką na kw. $15^{11}/_{12}$—$^{23}/_{24}$ pł., maj 16 pł., $16^1/_{24}$ żąd., czer. $16^5/_{24}$ pł., lip. $16^7/_{12}$ pł. i żąd., sier. $16^3/_4$ pł., $16^5/_6$ żąd. wrz. 17 tal. pł.

Berlin, 8 kwietnia.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 61—75 tal. wedle jakości. Żyto: w miejscu 2000 funtów $50^1/_2$—$51^1/_2$ pł., na wiosenną odstawę $49^3/_4$—$^3/_8$—$^1/_2$ pł., maj-czer. i czer.-lip. $49^1/_2$—$^1/_8$—$^1/_4$ pł., lip.-sier. $48^3/_4$—$^1/_2$ wrz.-paź. $47^3/_4$—48 tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 33—38 tal. pł. Owies: w miejscu 1200 funtów 23—25 pł., na kw. $22^3/_4$pł., maj-czer. $23^1/_3$ pł., czer.-lip. 24 pł., lip.-sier. $24^1/_2$ tal. żąd. Oléj rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki $12^1/_2$ żąd., na kw.-maj $12^1/_2$—$^5/_{12}$ pł., $12^{11}/_{24}$ żąd., maj.-czer. $12^7/_{12}$—$^5/_8$ pł., czer.-lip. $12^5/_8$ żąd., wrz.-paź. $12^5/_{12}$—$^{11}/_{24}$ tal. pł. Okowita: wyp. 110.000 kwart, w miejscu 8000 Trallesa bez beczki $16^5/_8$—17pł., na kw.-maj $16^3/_4$—$^5/_6$ pł., $16^{11}/_{12}$ żąd., maj-czer $17^1/_{24}$—$16^{11}/_{12}$ 17 pł., czer.-lip. $17^1/_3$—$^1/_4$ pł., $17^1/_3$ żąd., lip sier. $17^1/_3$—$^1/_{12}$ pł. $17^2/_3$ żąd., sier.-wrz. i wrz.-paź. $17^{11}/_{12}$—$^3/_4$ pł., $17^{11}/_{12}$ tal. żąd.

Wrocław, 8 kwietnia.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	82—84	80	70—75
„ żółta	80—83	78	70—75
Żyto	58—59	57	53—55
Jęczmień	35—38	34	32—33
Owies	24—27	23	20—22
Groch	54—58	50	44—47

Na giełdzie: Żyto: 2000 funtów, na kw. i kw.-maj $44^1/_4$ pł., maj-czer. $44^3/_4$ pł. czer.-lip. $45^1/_2$ pł., sier.-wrz. 44 tal. żąd. i pł. Owies: wyp. 6500 szefli na kw.-maj 20 tal. żąd. Oléj rzepiowy: w miejscu $11^5/_6$ żąd., na kw. i kw.-maj $11^{11}/_{24}$ pł., $11^3/_4$ żąd., maj-czer. $11^5/_6$ żąd., wrz.-paź. $11^{11}/_{24}$ tal. żąd. Okowita: wyp. 12.000 kwart, w miejscu $15^1/_4$ pł., na kw. i kw.-maj $15^{11}/_{12}$ pł., maj-czer. 16 pł., czer.-lip. $16^1/_4$ pł., lip.-sier. $16^1/_2$ tal. pł.

Szczecin, 8 kwietnia.

Na targu: Pszenica: węcpel 68—76. Żyto: 48—52. Jęczmień: 32—34. Owies: 24—30. Groch: 46—52 tal. Łubin: 38—40 tal. Perki: szefel 26 sgr. Siano: centnar $12^1/_2$ $17^1/_2$ sgr. Słoma: kopa $4^2/_3$—$4^1/_2$ tal.

Na giełdzie: Pszenica: 71—75 pł., na wiosenną odstawę $77^1/_2$—$^3/_4$—78 pł., czer.-lip. $77^3/_4$—$^1/_2$ pł., lip.-sier. $77^1/_2$—$^3/_4$ pł., sier.-wrz. 78 tal. pł. Żyto: w miejscu $48^1/_2$—49 pł., na wiosenną odstawę 48—$^1/_2$ pł., maj-czer. $47^3/_4$—48 pł., czer.-lip. $47^3/_8$—48 pł., wrz.-paź. 48 tal. pł. Jęczmień: w miejscu 34 tal. pł. Owies: w miejscu $27^1/_2$—29 tal. pł. Groch: do paszy 49 pł., wrzący 49—52 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miejscu $12^1/_2$ żąd., na kw.-maj $12^1/_2$ żąd., $12^5/_{12}$ pł., wrz.-paź. $12^1/_4$ tal. pł. i żąd. Okowita: w miejscu bez beczki 17 pł., na wiosenną odstawę $16^5/_6$ pł., maj-czer. $16^{11}/_{12}$—17 pł. i żąd., czer.-lip. $17^1/_6$ żąd. i pł. ip.-sier. $17^3/_4$ żąd., sier.-wrz. 18 tal. pł.

Bydgoszcz, 8 kwietnia.

Pszenica: węcpel 60—72 tal. wedle jakości. Żyto: 41—44. Jęczmień: wielki 30—32, mały 23—28. Groch: 36—40. Okowita: 8000% Trallesa 16 tal. Perki: szefel 15 sgr.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 7 kwietnia 1862. od tal	sg	fn	do tal	sg	fn
Pszenicy pięknéj szfl. 16. grn.	2	20	—	2	25	—
„ średniéj „	2	15	—	2	17	6
„ ordynar. „	2	7	6	2	10	—
Żyta ciężkiego „	1	24	—	1	26	3
„ lżejszego „	1	18	9	1	21	3
Jęczmienia dużego „	1	10	—	1	12	6
„ małego „	1	5	—	1	10	—
Owsa . . . . „	—	26	—	—	29	—
Grochu do gotow. „	1	23	9	1	25	—
„ na paszę „	1	18	9	1	20	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki . . . „	1	12	6	1	15	—
Perek . . . . „	—	14	—	—	16	—
Masła, garn.	2	10	—	2	22	6
Koniczyny czerw „	7	15	—	11		—
Koniczyny białéj „	13	15	—	17		—
Siana, cent.	—	—	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „	—	—	—	—	—	—
Spiritusu (beczka 100 kw.)						
80% Tral. dnia 8 kwietnia	15	25	—	15	25	—
dnia 9 —	15	25	—	15	25	—

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 8 kwietnia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	$4^1/_2$	—	$101^3/_8$
— rząd.	$4^1/_2$	—	$100^1/_2$
— 1859	5	—	$107^3/_4$
— 1856	$4^1/_2$	—	$101^1/_2$
— 1853	4	—	$100^1/_2$
— prem. 1855	$3^1/_2$	—	$122^1/_2$
Obligi długu skarb.	$3^1/_2$	—	$91^1/_2$
— Marchii	$3^1/_2$	—	$91^1/_4$
Listy zast. March.	$3^1/_2$	—	$93^7/_8$
— Prus Wsch.	$3^1/_2$	—	$89^5/_8$
— — —	4	—	$99^5/_8$
— Pomor.	$3^1/_2$	—	$92^1/_4$
— —	4	—	$101^1/_4$
— W. Ks. Pozn.	4	—	$103^1/_2$
— — (nowe)	$3^1/_2$	$98^1/_4$	—
— — (nowe)	4	—	$98^1/_2$
— Szląskie	$3^1/_2$	—	$93^1/_8$
— gwar. B.	$3^1/_2$	—	—
— Prus Zach.	3	—	89
— — —	4	—	$99^3/_4$
— rent. March.	4	—	$99^7/_8$
— Pomor.	4	—	$99^1/_4$
— W. Ks. Pozn.	4	—	$98^1/_2$
— Pr. Wsch. i Zch.	4	$99^1/_2$	—
— Nadreńskie	4	—	99
— Saskie	4	—	$99^7/_8$
— Szląskie	4	—	$99^1/_8$
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	$50^3/_4$
— Pożycz. narod.	5	—	$61^1/_8$
— Obligi 250 fl.	4	—	68
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	$84^1/_8$
— 6 —	5	—	97
Rosy. poży. angiel.	5	—	$99^1/_2$
Polsk. obligi skarb.	4	$80^1/_2$	—
— Cert. A. 300 zł.	5	—	$94^3/_4$
— — B. 200 zł.	—	—	$23^1/_2$
— Lis. z. n w R. S.	4	—	$84^1/_4$
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	93
Pieniądze.			
Frydrychsdory.	—	—	$113^1/_3$
Lujdory	—	—	$109^1/_8$
Złota. funt. cel.	—	—	$458^1/_2$
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	$99^9/_{10}$
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	$99^9/_{10}$
Austr. bankn.	—	—	$74^5/_8$
Polskie bil. bank.	—	—	$83^3/_4$
Disk. bank. od weksli	—	—	$4^0/_0$
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	141
Berliń.-Hamb.	4	—	$118^3/_4$
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	184
Berl.-Szczecin.	4	—	$129^3/_4$
Wrock.-Freib.	4	—	$123^3/_4$
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	75
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— pierwot.	$4^1/_2$	—	91
— —	5	—	92
Dolno-Szl.-March.	4	—	$99^1/_4$
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	63
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	60
Górno-Szl. A. i C.	$3^1/_2$	—	$144^1/_2$
— Lit. B.	$3^1/_2$	—	$128^1/_4$
Opol-Tarnowic	4	—	$43^1/_4$
Starogr.-Pozn.	$3^1/_2$	—	$97^1/_2$
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	116
Berl. Tow. hand.	4	—	$88^3/_4$
Gdański bank. pryw.	4	104	—
Dysk. Udział komm.	4	—	$97^1/_2$
Gota. bank. pryw.	4	—	79
Hanow. dito	4	—	$96^1/_2$
Królew. dito	4	—	98
Lipsk. Stow. kred.	4	73	—
Magd. bank pryw.	4	—	90
Pomor. bank. rycer.	4	—	91
Pozn. bank prow.	4	—	$96^3/_8$
Prusk. udz. bank.	$4^1/_2$	—	120
Szląsk. Stow. bank.	4	—	98
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	$90^1/_2$
Minerwy Szląskiéj	5	—	32
Concordia	4	—	$108^1/_2$
Magd. assek ogn.	4	—	510
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	100
—	$4^1/_2$	—	101
Berl.-Hamb.	$4^1/_2$	—	$100^1/_4$
— II. Em.	$4^1/_2$	—	$100^1/_4$
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	99
— Lit. C.	$4^1/_2$	—	$101^3/_4$
— Lit. D.	$4^1/_2$	—	$101^1/_4$
Berl.-Szczecin.	$4^1/_2$	101	—
— II. Em.	4	—	$97^1/_4$
Koźlo-Bogumin.	4	—	$93^1/_2$
— III. Em.	$4^1/_2$	—	98
Dolno-Szl.-March.	4	—	99
— konwen.	4	99	—
— — III. ser.	4	—	$98^1/_2$
— — IV. ser.	5	—	102
Półn.-Fryd.-Wilh.	$4^1/_2$	—	102
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	$3^1/_2$	—	$89^1/_2$
— Lit. D.	4	—	$97^1/_2$
— Lit. E.	$3^1/_2$	—	$87^1/_4$
— Lit. F.	$4^1/_2$	—	$101^3/_8$
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	$4^1/_2$	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 8 kwietnia.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	95	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	$109^1/_2$
Polskie bil. bank.	—	$83^3/_4$	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	$74^5/_6$	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	—
— nowe	$3^1/_2$	$98^1/_2$	—
— nowe	4	$98^3/_4$	—
— Listy Rent.	4	—	98
Szląskie Listy Zast.	$3^1/_2$	$93^3/_4$	—
— nowe Lit. A.	4	$101^1/_6$	—
— nowe	4	—	—
— Lit. B.	4	—	$100^1/_2$
— Lit. C.	$3^1/_2$	—	—
— Listy Rent.	4	$100^1/_2$	—
— Oblig. prow.	$4^1/_2$	—	—
Polskie Listy Zast.	4	$84^3/_4$	—
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	4	—	$61^5/_{12}$
Minerwy akcye	4	—	$31^1/_2$
Szląski bank.	4	98	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	—	$123^2/_3$
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	$96^3/_4$	—
—	$4^1/_2$	$101^3/_4$	—
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	—	$75^1/_4$
Doln-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	$3^1/_2$	$144^1/_4$	—
— Lit. B.	$3^1/_2$	—	$127^1/_{12}$
— obl. pr. pierw.	4	$97^7/_8$	—
— Lit. E.	$3^1/_2$	$87^1/_{12}$	—
— Lit. F.	$4^1/_2$	$101^3/_4$	—
Opol. Tarnow.	4	$43^3/_8$	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	$44^7/_8$
— obl. z pr. pierw.	$4^1/_2$	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 9 kwietnia.

	%	żądano.	płacono.
Pozn. List. Zastaw.	4	—	104
— nowe	$3^1/_2$	—	$98^1/_2$
— nowe	4	$98^1/_2$	—
Pozn. List. Rent.	4	—	$99^1/_{12}$
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	101
— obligacye pow.	5	—	$100^3/_4$
— obl. mel. Obry	5	—	$100^3/_4$
— — —	$4^1/_2$	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skrb.	$3^1/_2$	—	—
— poży. skar.	4	—	—
— dobr. pożycz.	$4^1/_2$	—	—
— poż. skarb.	$4^1/_2$	—	—
— — —	5	—	$107^1/_2$
— poż. z premią.	$3^1/_2$	—	$122^1/_4$
Szl. List. Zast.	$3^1/_2$	—	—
Zach. Prusk.	$3^1/_2$	—	84
Polskie	4	—	—
Górno Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn ak. kol. żel.	—	—	$83^5/_6$
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.